

Szkoła Nr. 1 w Parczewie

klasa I b.

37

"Moje przeżycia podczas wojny"  
Wojna z Niemcami zaczęła się w 1939 r.

Byłam wtedy jeszcze mała i nie pamiętam jej początku, oprócz kilku wrażeń, które sobie lepiej zapamiętałam.

We dworze moich rodziców we wsi "Slinny Stok" gdzie mieszkałam, zaraz w pierwszym roku wojny był wielki ruch, z powodu ciągłych przejazdów uciekinierów, którzy uciekali z Warszawy i z Poznania, a z których bardzo dużo oparło się o nasz dwór.

Pamiętam jak podczas nalotów uciekaliśmy do piwnic i okopów, a mężczyźni kolejno dyżurowali przy drzwiach i patrzyli, czy nie leci jakiś samolot. Pamiętam też, jak później, gdyśmy się już przyzwaczyli do tych nalotów, babcia moja z małym braciukiem i ze mną wchodziła w gęste krzaki, żeby się ukryć przed samolotami.

Pamiętam jak kucharka, która rzadko kiedy wychodziła z domu, przynosiła nam dzieciom jedzenie do krzaków, albo do piwnicy, których w czasie nalotu nie odważyli-  
byśmy się opuścić.

Później w naszym dworze wszystko się uspokoiło bo uciekinierzy porozjeździli się, a naloty ustały.

Z późniejszych przyczyn tej strasznej wojny pamiętam, że tatuś musiał oddawać pod nakazem niemieckim różne kontyngenty.

Straszne wrażenie zrobił na mnie jeden napad (bandycki) w którym to jeden z bandytów strzelił 3 razy do mojej mamy, ale, której na szczęście nawet nie zranił. Zaraz po tym napadzie przyjechaliśmy do Parzewa, gdzie teraz mieszkamy i gdzie chodzię do szkoły.

Janina Zaorska.